

### Stan galicyjskich gymnazyów w roku szkolnym 1852.

(Dokończenie. Ob. Nr. 8, 9 i 10 Dod. tyg.)

#### III.

W ciągu ostatniego roku szkolnego pomnożyły się znacznie zbiory naukowe mianowicie przy obydwóch gymnazyach lwowskich. Biblioteka akademickiego gymnazyum, która z końcem roku szkolnego 1851 liczyła 94 dzieł w 136 tomach, posiadała już z końcem roku szkolnego 1852 trzysta dzieł w 651 tomach i zeszytach. Przybyło więc 206 dzieł w 515 tomach. Ze względu na potrzebę kandydatów przygotowujących się do zawodu nauczycielskiego, nabywano głównie dzieła filologiczne, geograficzne, historyczne, tudzież matematyczne i fizyczne; inne gałęzie nauk znajdują na przyszłość także należyte uwzględnienie. W bibliotece gymnazyalnej zrobiono dla użytku uczniów osobny oddział liczący dotychczas 110 tomów. Z tego jednak niemogła młodzież w ciągu roku wiele korzystać, ponieważ bibliotekę dla młodzieży otworzono dopiero sześć tygodni przed końcem roku szkolnego, a więc właśnie w takim czasie, gdzie młodzież więcej niż kiedyindziej zajęta była powtarzaniem wykładanych w ciągu kursu przedmiotów i przygotowaniem się do rocznych egzaminów. Przytem zważyć należy, że zanikanie w czytaniu dzieł pożytecznych i kształcących jeszcze nie jest dostatecznie rozwinięte w młodzieży, że instytut bibliotek dla młodzieży przy gymnazyach jeszcze zbyt jest nowy, niepodobnem więc było dotychczas zaopatrzyć te zbiory obficie we wszystkie przedmioty, które łącząc umysłową rozrywkę z celem naukowym i moralnym, zdołają odpowiedzieć wszelkim słusznym wymaganiom i umysłowym potrzebom młodych czytelników. Nakoniec i to zasługuje na uwagę, że dobór książek dla młodzieży zawsze wymaga wiele ostrożności i przezorności pedagogicznej i przeto pomimo pozornego bogactwa takzwanej literatury młodocianej ten wybór zawsze jeszcze jest trudny.

Gabinet fizyczny akademickiego gymnazyum liczył przy końcu roku szkolnego 1851 w ogóle 69 aparatów i narzędzi, w roku szkolnym 1852 przybyło 59 nowych artykułów z dochodu tax przyjęcia, tak iż ten zbiór obecnie ogółem liczy 128 sztuk. Zbiór naturalnej historii pomnożony został z upominku na szkołę danego o 31 artykułów. Oprócz tego posiadał ten zakład naukowy w geograficznych zbiorach naukowych 21 map i globów, z których sześć przybyło w roku szkolnym 1852.

Drugie lwowskie gymnazyum pomnożyło także w ciągu tego roku szkolnego swoje zbiory zasobów naukowych. Równie jak akademickie miało ono z czasów poprzedzających terażniejszą reformę naukową tylko kilka książek i to przeznaczonych do wyłącznego użytku nauczycieli, ponieważ podówczas biblioteka uniwersytetu służyła także do użytku gymnazyów. O bibliotece do użytku młodzieży, o gabinecie fizycznym, lub historii naturalnej dla uczniów gymnazyalnych nie było wtedy mowy.

Ale obecnie posiada już drugie lwowskie gymnazyum oprócz biblioteki gymnazyalnej składającej się z 200 dzieł w 601 tomach, bibliotekę dla młodzieży liczącą dotychczas 159 dzieł w 505 tomach a w geograficzno-historycznych zbiorach naukowych 17 wielkich kosztownych map ściennych, 4 atlasy geograficzne, tudzież jeden historyczny, jeden fizyczny i jeden mineralogiczny atlas, przytem kilka tablic chronologicznych i historycznych; posiada także gabinet fizyczny liczący 300 rozmaitych dobranych artykułów i narzędzi, nakoniec i zbiorek mineralogiczny. Z biblioteki dla młodzieży niekorzystali jeszcze uczniowie tak jakby zyczyc wypadało, a to z przyczyn już powyżej przytoczonych, i dopiero w ciągu bieżącego roku szkolnego będzie ta biblioteka osobno ustawiona.

Zbiory zasobów naukowych przy gymnazyach lwowskich istnieją dopiero od dwóch lat, i powstały częścią z dotacji przyzwolonych w ministeryum i z tax przyjęcia, częścią z darów od kilku profesorów.

Na uwagę zasługują zbiory zasobów naukowych przy gymnazyach w tych miastach gdzie dawniej były filozoficzne zakłady naukowe, których dotacje i środki naukowe przy utworzeniu klas

lycealnych połączone zostały z gymnazyami. Te gymnazyja są następujące: przemyskie, tarnowskie, tarnopolskie i czerniowieckie.

Co do pierwszych trzech gymnazyów zasługują przedewszystkiem gabinety fizyczne na zaszczytną wzmiankę, a w Tarnowie odznaczają się także zbiory historii naturalnej. W gymnazyum przemyskiem ma dyrekcya szczególne i chwalebne staranie o pomnożenie biblioteki, jakoż zajmuje tamtejszy zbiór książek pod względem urządzenia i doboru dzieł jedno z pierwszych miejsc między zakładami tego rodzaju w Galicyi.

Uznania godne są także starania gymnazyum przemyskiego o zbiory naukowe w zawodzie historii naturalnej. Oprócz sprawienia kilku dzieł w tej gałęzi nauk w wartości 16 złr. m. k. wydano z funduszu środków naukowych utworzonego głównie z tax przyjęcia, kwotę 64 złr. 34 kr. m. k. na minerały, na obrazy zwierząt i co do tego należy jako to: ramy i t. p.; nielicząc w to kilka ciekawych sztuk geognostycznych nabytych bezpłatnie. Na rok bieżący spodziewano się jeszcze znacniejszego pomnożenia, a po uzupełnieniu zbiorów naukowych mają być wymienione nazwiska tych osób, którym zakład naukowy zawdzięcza te wzbogacenia.

C. k. gymnazyum w Czerniowcach nieposiada dotychczas jeszcze dostatecznie uporządkowanego fizycznego gabinetu, przeto postanowiła tamtejsza władza nauczycielska użyć tax od przyjęcia, które wpłynęły w roku szkolnym 1853, głównie na urządzenie fizycznego gabinetu. Ale zato powiększyła się biblioteka gymnazyalna przez nabycie wielu i bardzo szacownych płodów literackich. Liczyła bowiem z końcem zeszłego roku szkolnego 1142 tomów w oddziale przeznaczonym dla nauczycieli a 602 tomów w oddziale dla użytku młodzieży; obadwa oddziały razem posiadają przeto zbiór książek o 1744 tomach, z których 155 dzieł w 329 tomach i 116 zeszytach nabyto w roku szkolnym 1852; a mianowicie zakupiono 62 dzieł z funduszy szkolnych a resztę otrzymała biblioteka w darach. Biblioteka dla młodzieży przy gymnazyum czerniowieckiem jest jak się zdaje, najznacniejszą i młodzież już teraz wiele z niej korzysta. W Tarnowie i w Stanisławowie istnieją także osobne oddziały bibliotek gymnazyalnych dla użytku kształcącej się młodzieży, dotychczas jednak niewyrównują ani w ilości ani w doborze książek bibliotece dla młodzieży w Czerniowcach. Także i w gymnazyach w Stanisławowie i Samborze, gdzie się jak wiadomo, gminy zobowiązały przyczynić do utrzymania i pomnażania zbiorów naukowych, uczyniono w tej mierze znaczne postępy.

Na rachunek przyczynienia się stanisławowskiej gminy miejskiej w rocznej kwocie 500 złr. m. k., zamówiono u wiedeńskiego mechanika J. M. Ekling pierwsze aparaty fizyczne oznaczone przez wys. ministeryum; z tych otrzymało gymnazyum w ciągu roku szkolnego piętnaście artykułów, które wymienione są w rocznym programie gymnazyalnym. Oprócz tego zakupiono z dotacji funduszu szkolnego dla gabinetu historii naturalnej 58 sztuk modeli krzyżształów, kilka artykułów dla gabinetu fizycznego i kilka dzieł dla biblioteki, która obecnie w ogóle obejmuje 339 dzieł w 1060 tomach. Przy gymnazyum samborskiem zakłada się także gabinet fizyczny. Zbiór naturalistów składał się tam na początku roku szkolnego z sześćdziesięciu sztuk minerałów rozmaitych klas i gatunków. Z dobrowolnych składek między młodzieżą gymnazyalną zakupiono w ogóle 300 nowych minerałów, herbaryum liczy 450 roślin, które w ciągu zeszłego lata suplent tamtejszy p. Maksymilian Nowicki pozbiierał i wysuszył; jemu zawdzięcza ten zakład naukowy także zbiór osmdziesięciu rozmaitych gniazd ptasich, tudzież zbiór owadów składający się z 500 egzemplarzy. Biblioteka gymnazyalna w Samborze liczy obecnie 204 dzieł, z których 19 nabyto w zeszłym roku szkolnym.

Biblioteka przy gymnazyum krakowskiem obejmowała na początku roku szkolnego 1852 dzieł 1520 w 2785 tomach, 2 globy, 12 atlasów, 32 pojedynczych map i 450 wzorów rysunkowych. Do tego przybyło w ciągu roku szkolnego 52 dzieł naukowych, między temi kilka bardzo szacownych i drogiech, częścią z systemizowanej

dotacyi i z tax przyjęcia, częścią z podarunków. Z tych ostatnich zasługują na szczególną wzmiankę dzieła przesłane niektórym gimnazjom galicyjskim przez wys. ministerium albo za pośrednictwem ministerstwa przez autorów, tak n. p. Roczniki literatury, Kreif'a meteorologiczne dzieło i Forschhammer'a opisanie równiny pod Troją. Nowo nabyte dzieła wynosiły 210 tomów; oprócz tego ofiarował jeden z uczniów bibliotece mapę Grecyi a dla zoologicznego gabinetu atlas o 21 kolorowanych tablicach.

Gabinet fizyczny krakowskiego gimnazjum zawierał na początku roku tylko 70 sztuk. W ciągu roku przybyło 82 sztuk aparatów, instrumentów i innych sprzętów do użytku przy wykładzie fizyki i 74 sztuk tablic, figur i modeli do użytku przy wykładach matematyki.

Gabinet historii naturalnej obejmował w roku szkolnym 1851 dla mineralogii 800 sztuk oryktognostycznych i 40 geognostycznych, między temi wiele nieprzydatnych dla zoologii, 28 tablic z 312 rycinami, dla botaniki zaś nie było zbioru. W roku szkolnym 1852 przybyło 7 sztuk oryktognostycznych, 49 małych modeli krzysztalów z masy, 39 tablic zawierających około 500 kolorowanych obrazów zwierząt i 122 egzemplarzy zasuszonych roślin zebranych w okolicy Krakowa.

Muzeum historii naturalnej w Rzeszowie powiększyło się także przez zamianę z uniwersytetem krakowskim za kość Mamuta, którą właściciel ziemski p. Miski przez swego syna pobierającego nauki w gimnazjum Rzeszowskiem darował temu zakładowi naukowemu.

W Rzeszowie i w innych powyżej niewymienionych gimnazjach, których dochody są bardzo szczupłe, czuć się daje szczególnie brak fizykalnych zasobów naukowych; będzie przeto nadal staraniem tych zakładów zaopatrzyć się ile możności w te tak potrzebne środki naukowe.

#### IV.

Chcąc skreślić ogólny obraz stanu nauk w gimnazjach galicyjskich należy ciągle mieć na uwadze niepomyślne stosunki, wśród któ-

rych te zakłady naukowe działają. Wykazano w oddziale I., że większa część nauczycieli są jeszcze supletami, a więc początkującymi w zawodzie nauczycielskim, i z tych dwudziestu siedmiu dopiero w roku szkolnym 1852 wstąpili do urzędu. Również udowodniono w oddziale II, że materyalne i społeczne stosunki kraju, które stoją na przeszkodzie pomnożeniu frekwencji gimnazjów, pośrednio także tamują umysłowy i moralny postęp szkolnej młodzieży. Zbiory środków naukowych są wszędzie dopiero w związku, jakto wykazano w oddziale III a przytem wymaga nowy plan organizacyjny równie od nauczycieli jak i od uczniów pod względem naukowym daleko więcej niż dawniejszy system naukowy; jakóż uczy doświadczenie, że nawet niejedyn biegły nauczyciel musi przykładać pracy, chcąc zgłębić nowy system edukacyjny i postępować w własnym wykształceniu naukowem.

Pomimo tych wielkich trudności i wielorakich wewnętrznych przeszkód widoczny jednak jest postęp szczególnie w tych gimnazjach, gdzie obok tego nie było przeszkód zewnętrznych jako to: zbyt częstych przeniesień w ciągu kursu albo częstych słabości między nauczycielami i t. p. W tym względzie odznaczyły się szczególnie obydwie gimnazja lwowskie i gimnazja w Czerniowcach, Krakowie, Tarnowie i Przemyślu, po których na zaszczytną wzmiankę zasługują inne, mianowicie stanisławowskie, tarnopolskie i sądeckie.

Liczba uczniów, którzy w zeszłym roku szkolnym zdawali egzamina maturitatis, nie była wprawdzie jeszcze bardzo znaczną, ale abiturycenci odznaczyli się znakomitemi postępami w rozmaitych gałęziach nauk.

Nienależy pominąć, że nauczyciele pracujący nad wychowaniem i kształceniem młodszego pokolenia, niezmiernie łożą zasługi dla kraju i dla państwa, i że własne ich przekonanie o użyteczności ich działania najpiękniejszą jest nagrodą za podjęte trudy i mozolną pracę.

## Wykaz produkcyi i sprzedaży soli po baniach w Galicyi i na Bukowinie w styczniu r. 1853 i 1852.

(Ob. Nr. 2 i 6 Dodat. tygod.).

Produkowano cetnarów:		
	W styczniu 1853.	W styczniu 1852.
W Galicyi . . .	41.824 <sup>72</sup> / <sub>100</sub>	44.713 <sup>37</sup> / <sub>100</sub>
na Bukowinie	2,371 <sup>99</sup> / <sub>100</sub>	3101 <sup>72</sup> / <sub>100</sub>
razem . . .	44,196 <sup>71</sup> / <sub>100</sub>	47.815 <sup>9</sup> / <sub>100</sub>
	mniej w Galicyi: 2,888 <sup>65</sup> ..	
	„ na Bukowinie 729 <sup>73</sup> ..	
Ogółem mniej w styczniu 1853 r. 3618 <sup>38</sup> / <sub>100</sub> Cet.		

Przedano cetnarów:		
	W styczniu 1853	W styczniu 1852.
W Galicyi: . . .	33,652 <sup>00</sup> / <sub>100</sub>	39,078
na Bukowinie . . .	1.931 <sup>20</sup> / <sub>100</sub>	2.288 <sup>50</sup> / <sub>100</sub>
razem . . .	35,583 <sup>80</sup> / <sub>100</sub>	41366 <sup>50</sup> / <sub>100</sub>
	mniej: w Galicyi: . . . 5425 <sup>40</sup> / <sub>100</sub>	
	„ na Bukowinie . . . 357 <sup>30</sup> / <sub>100</sub>	
Ogółem mniej w styczniu 1853 r. 5782 <sup>70</sup> / <sub>100</sub> Cet.		

## Opisy obrazów znajdujących się w kościołach miasta Lwowa Przez Felicyana Lobeskiego.

### Kościół parafialny pod wezwaniem *ś. Jędrzeja przy klasztorze OO. Bernardynów na Malickiem przedmieściu.*

(Ciąg dalszy. Ob. Nr 1, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9 i 10 Dod. tyg.)

Inne jeszcze obrazy w bocznych ołtarzach są:

Przy pierwszym filarze po lewej stronie kościoła: *ś. Franciszek* odbierający rany, postać klęcząca z rozwartemi rękami; obraz z wielkiem uczuciem, dobrym rysunkiem i bardzo biegłego pędzla, zdaje się być szkoły włoskiej, lecz z późniejszych już czasów.

Podobny temat w przeciwległym ołtarzu po prawej stronie także obok filaru: *ś. Jan z Alkantary*, obraz prawie tegoż samego pędzla. Przedstawia *ś. Jana* klęczącego na obłoku przed krzyżem trzymanym przez aniołów. Ta sama co i w powyższym moc uczucia i wzorowy rysunek. Obadwa zdają się szkoły włoskiej, lecz widać już w nich ślady skłaniania się do manieri. I takich to obrazów, co to ładne i dobre, a przecie daleko im do doskonałości, jest najwięcej po kościołach nietylko u nas ale i wszędzie. — Rzecz to naturalna. Mistrzów bywa mało, ich utwory kryją gabineta lub posiadają wybrane miasta i miejsca, gdzie je los przydzielił — świat się zaś średniem zastawia.

Dalej są jeszcze w ołtarzach: *ś. Jędrzej* w chwili męczeństwa, klęczący i podający z radością ręce do skrepowania; *ś. Jan*

*Kapistran* z chorągwią w ręku, stojący na tureckich trupach; i *ś. Tkla* — lecz wszystko słabe utwory. Lepszym jest obraz: *ś. Józef* w czwartym ołtarzu bocznym po prawej stronie kościoła, jak zwykle z Chrystusem i lilią w ręku. Nareszcie *Boże Narodzenie*, obraz zaksztalt flamandzkiego lub też może i flamandzki, i *ś. Jwo* w ostatnim ołtarzu po lewej stroni pod chórem. *ś. Jwo* klęczy z rozwartemi rękami, w czarnej szacie, nad nim duch święty z którego światłość spływa. Obraz rażąca maniera. Po prawej stronie klęczy młoda osoba w dawnym niemieckim stroju trzymająca kartę z napisem: *Divo Jvoni patrono suo.*

W ołtarzu bocznym po lewej stronie kościoła, za obrazem *ś. Barbary*, jest jeszcze inny obraz niekiedy tylko odstawiany, a tym jest: *ś. Stanisław*. Obraz ten znajdował się dawniej w klasztorze na korytarzu i dopiero niedawnemi czasy do kościoła przeniesionym i w ołtarzu wstawionym został. Jest to bardzo piękny i szacowny utwór, najprawdopodobniej iż włoskiego artysty. Przedstawia *ś. Stanisława* w całej postaci i więcej może niż naturalnej wielkości, w infule, w kapie i z pastorałem, obok zaś powstającego z grobu Piotrowina,

Kompozycya pełna prostoty, rysunek i styl możnaby nazwać wielkim. Obraz ten przed wstawieniem do ołtarza już bardzo zniszczony, przez p. Maszkowskiego ku ozdobie kościoła odnowionym został. W górze obrazu herb półtora krzyża.

W wielkim ołtarzu prócz owego głównego obrazu *Ukrzyśowania* przez Lexyckiego, znajdują się jeszcze dwa pomniejsze obrazy w niższej części ołtarza. Po jednej stronie od kościoła: *Chrystus ubiczowany*, w półpostaci i naturalnej wielkości, kolorytu ciemnego, ostrego rysunku, obraz starożytny. Po drugiej zaś stronie ołtarza, tam gdzie zwłoki ś. Jana z Dukli, obraz przedstawiający tegoż świętego klęczącego przed pojawiającą się Boga Rodzicą. Obraz ten jest tylko kopią innego oryginalnego obrazu, znajdującego się dawniej na tem miejscu, a który później z powodu małej zmiany w ołtarzu wyjęty i w klasztorze obok zakrystyi umieszczonym został. — Obraz ten oryginalny, jak to i znajdujący się na tymże napis potwierdza, jest utworem malarza włoskiego, Józefa Pedrettego rodem z Bolonii, a ucznia Franceschiniego. Obraz ten szacowny więcej tylko dla swej treści, niema w sobie zresztą nic coby na imię włoskiego malarza i ucznia tak znakomitego artysty zasługiwało. Rysunek z niego na kamieniu w dużym formacie zrobił r. b. p. Alojzy Nigroni, poświęcając swą pracę JW. księdzu biskupowi Gutkowskiemu. Litografia ta wyszła u p. M. Jabłońskiego.

Prócz tych wyliczonych obrazów, znajduje się jeszcze wiele po ołtarzach rozstawionych rozmaitej treści większych i drobniejszych obrazów, lecz niezem niecodzających się; tudzież kilka rycin i litografii, i dwie roboty ręczne tuszowe: *Madonna Syxtyńska* i ś. *Antoni padlewski*.

Zwracamy tu teraz uwagę na obraz zawieszony na ścianie po prawej stronie kościoła obok ołtarza ś. Michała. Obraz ten niedawnemi czasy od handlującego obrazami nabyty został i należy obecnie pod względem artystycznym do ozdoby kościoła. Jest on zapewne szkoły włoskiej i utworem bez wątpienia pierwszego rzędu artysty. Co tylko od obrazu zbliżonego do klasycznego żądać można, wszystko się w nim znajduje. Przedewszystkiem owa uderzająca prawda i naturalność, z którą tak cały ogół jak i najmniejsze szczegóły oddane. Obraz ten przedstawia leżącego na katafalku zakonnika kardynała, w sandałach, ciemnym habicie i z krzyżykiem w ręku, w zupełnej naturalnej wielkości. Przy oczyszczaniu obrazu okazało się iż kiedyś liczne się światła przed nim paliły. Ta okoliczność jako i medalik na piersiach, zdający się być orderem hiszpańskim, naprowadziła na mniemanie, iż obraz ten przedstawia ś. *Bonaventurę*.

Podobnym obrazem lecz tylko co do treści, jest inszy zawieszony obok niego, przedstawiający na katafalku zakonnicę, obok której przy głowach różaniec i korona królewska, zaś w górze dwaj aniołki, jeden z pastorałem, a drugi z bukietem kwiatów i takąż koroną. Obraz niezły, lecz z innej zupełnie już sfery.

Nareszcie obok wielkiego ołtarza na kilku wielkich tablicach są odmalowane cuda błogosławionego Jana z Dukli. Jest to 79 pojedynczych obrazków w kształtach okrągłych, z których w każdym jest oddany jeden cud tegoż świętego. Pod względem sztuki są to tylko bardzo słabe wizerunki, mają jednak i tę wartość, iż przechowują strój osób z różnych stanów, okolic i czasów. Pod każdym takim pojedynczym obrazkiem jest wypisane po łacinie całe zdarzenie i rok zamieszczony, tak iż owe tablice wydają się jakby jakim manuskrytem. Najdawniejsze tu zapisane zdarzenie jest z r. 1485, potem następują cuda z różnych lat aż do r. 1650. Napisy te zawierają wiele nazwisk i rozmaitych tytułów różnych osób tak z samego Lwowa jako też bliższych i dalszych okolic. Jak rzeczono, ostatni cud zamieszczony pod r. 1650. Zdałoby się iż od owego czasu wyszło źródło łaski. Tymczasem obok wielkiego ołtarza jest nowa mała tabliczka, a na niej rok 1844, i ten napis: „Tu z ufnością prosiłem grzechów odpuszczenia, tu doznałem w najcięższym smutku pocieszenia. Naśladuj mnie grzeszniku i proś Twórcy Pana, przez cudotwornego w tym obrazie Jana: a gdy tu będziesz szczerze w niebo modły wznosić, bądź pewien że otrzymasz o co będziesz prosić.”<sup>4</sup>

Stacye w tym kościele są to włoskie ryciny z późniejszych już czasów. Przed samym zaś wielkim ołtarzem jest zawieszona mała rycinka a raczej druk wizerunku *Chrystusa upadającego pod krzyżem*, z podpisem: „Prawdziwy wizerunek P. Jezusa Boremelskiego na Wołyniu, który w r. 1775 w sam dzień Wielkanocny krwawymi łzami płakał i po dziś dzień wielkimi słynie cudami. Do koła obrazka ramka z arabe-

sków, na dole po jednej stronie Pogoń, po drugiej ramię rycerza w zielezie. Pod spodem: Adam. G. S.

C.) Obrazy na korytarzach klasztoru i w zakrystyi.

Wstąpiwszy na dolne korytarze klasztoru i przeszedłszy przez bramę czyli furte, na której napis: Wstańcie umarli, pójdźcie na sąd — ukazują się najprzód 14 wielkich *Stacy* czyli obrazów przedstawiających *Mękę Pańską*. Już sam wielki rozmiar tych obrazów, ich treść, do tego pewien posępny typ klasztorny, jakoteż śmiałość tak w kompozycyi jako i w wykonaniu, czynią iż obrazy te zajmują uwagę. Nie wszystkie zdają się być jednego pędzla, lubo wszystkie mają tenże sam format i do jednego cyklu należą. — Z tych niektóre zdały się przemalowane, inne znów na miejsce zapewne zniszczonych nowemi zastąpione. Sześć najlepszych przypisywane są Łukaszowi Dolińskiemu, malarzowi lwowskiemu, którego obrazy zdobią kościół ś. Jerzego, i za które od cesarza Józefa zaszczytnemi pochwałami jako i kosztownym pierścieniem wyszczególnionym został. Artysta ten kształcił się w Wiedniu.

Wracając do owej śmiałości w pomienionych *Stacyach*, zdaje się, jakoby artysta rozpatrując się w obrazach szkół włoskich, cokolwiek z manieri Michała Anioła de Carravaggio zachwycał. Najlepszym z wyżej pomienionych obrazów jest ów, który przedstawia *ukrzyśowanie* Chrystusa, a raczej chwilę samego podwyższenia krzyża. W poprzek obrazu zawisnął już nieco podniesiony krzyż z rozpiętym Chrystusem. Kilka żyłastych rąk i obnażonych barków usiłuje w ziemi go utwierdzić, i dodaje malowniczości obrazu, patrząc zaś w oblicze Chrystusa, które właśnie ku niebu zwrócone, zdaje się, jakoby z tem podwyższeniem krzyża wywyższyła się i wywielebiała dusza Zbawiciela. — Najprawdopodobniej jednak iż kompozycyę do kilkunastu tych obrazów a przynajmniej niektóre z nich co efekowniej, wzięte są z kompozycyi innych już a nawet bardzo znakomitych artystów. I tak n. p. obraz, w którym jest ś. Weronika z swą chustką i twarzą Chrystusa, jest czyli kompozycyą do niego wziętą z obrazu Rubensa tejże treści. Ów znówu obraz, który przedstawia *ukrzyśowanie*, jest kompozycyą sławnego francuskiego malarza Jouveneta. Malarz ten urodził się w r. 1644, a umarł w r. 1717. Lat zaledwo 17 licząc odmalował obraz do kościoła Notre Dame w Paryżu. Powyższa kompozycyą *ukrzyśowania* Chrystusa wyszła w zeszłym roku w litografii pana M. Jabłońskiego, wykonana przez p. Gołębiowskiego.

Wracamy teraz do dalszego opisu obrazów na korytarzach. — Prócz trzech obrazów przedstawiających *Matki Boże* w kolorycie, wprawdzie nie ciemnym lecz w stylu jeszcze bizantyjskim, z których jedna umieszczona nade drzwiami od zakrystyi do kościoła, w ciężkich wyrzeźbionych staroświeckich ramach, znajduje się jeszcze parę obrazów przedstawiających ś. *Jura z Dukli* klęczącego przed Matką Boską pojawiającą w obłokach: oraz obraz z wizerunkiem zakonnika z pielgrzymią laską w ręku, niesionego przez trzech aniołów, pod którym podpis: *Sanctus Petrus Regulatus Confessor Ordinis Minorum S. p. N. Francisci regularis observantiae a Benedicto XIV. canonisatus die 9. Junii AD. 1746.* — Także inny obraz tejże samej treści z nieco odmienną kompozycyą, lecz w obu podobieństwo twarzy jedno i to samo. Jeden z powyższych jest właśnie ów wyżej wspomniany, dawniej w wielkim ołtarzu nad grobem ś. Jana z Dukli znajdujący się obraz utworu malarza Józefa Pedretti.

Prócz tych i obrazu w sposobie transparentowym nade drzwiami refektarza z napisem: *Nollite curare dicentes: quid edamus aut bibamus, pater enim vester coelestis scit quid vobis necessarium est*, znajdują się tu jeszcze kilka portretów tak papieży, jako to: *Sixtusa IV.*, *Mikolaja IV.*, *Alexandra V.* i *Grzegorza IX.*, jakoteż i wielu kardynałów z reguły ś. Franciszka.

Portrety przedstawiające kardynałów, z których każdy oznaczony to biretem czerwonym, to kapeluszem lub inną kapłańską stosowną do godności oznaką, zawierają u spodu odpowiednie nazwiska i są według swych napisów i porządku lat następujące: *Bentivignis de Bentivignis Aquispartanus Umber 1278.*<sup>1)</sup> — *Gentilis de Monte Florum Picaenus, 1298.* — *Leonardus Patrasius Italus, 1300.* — *Reginaldus de Urabria Italus, 1303.* — *Joannes Vitalis de Bazathe Galhis, 1312.* — *Bertrandus de Turre Gallus, 1320.* — *Pasior de Serra Scuderio seu Albaneso, 1350.* — *Guilelmus Farinerius Aquitanus, 1356.* — *Bernardus Lagerius de Figiaco, 1371.* — *Petrus Riarius de Savona Ligur. 1471.* — *Marcus Vogerius de Savonna 1505.*

1) Rok oznacza datę nominacyi.

— *Franciscus Quinonius de Luna Hispanus, 1527.* — *Felix Centino de Asiolo Italus, 1600.* — *Anselmus Manato de Monopoli Italus, 1604.* — *Gaspar Burgia Hispanus, 1611.* —

*Laurentius Brancatus de Lauren Calaber, 1681.* — *Bartholomaeus de ..... Italus, 1720.* —  
(C. d. n.)

## Pókasowce. R. 1413 i 1569.

**Król potwierdza akt rozgraniczenia między siolami Pókasowce i Bludniki zdziałany przez Burgrabię Michała.**

**Sigismundus Augustus Dei gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Lithuaniae, Russiae, Prussiae, Masoviae, Samogitiae etc. Dominus et heres.** Significamus presentibus literis nostris quorum interest universis et singulis. Oblatas esse nobis literas pergameneas infrascriptas, sub titulo quondam Nicolai Alexandrowicz locumtenentis seu Vicesgerentis Capitaneatus Leopoliensis et Halicensis emanatas, sigillisque binis pensilibus obsignatas, descriptionem limitum **Pokossowce** in se continentis, Ruthenico idiomate scriptas. Supplicatumque nobis esse per certos Consiliarios nostros, nomine nobilium Nicolai et Joannis Bludnickich, ut eadem autoritate nostra Regia approbare, ratificare et confirmare dignaremur. Quarum tenor ad imitationem sermonis Ruthenici sequitur estque talis.

„W imię Ojca i syna i świętego Ducha. Amen. Swidoczno hudeh kaszdomu kto koly naszy list v zozdrith, aze swidomo my panu Miklvsehovy Alexandrowiezu starostinu namiszniku Woiewody Lwowskomu i Haliczkomu, oze przyszody muzowe spasczenie załowali na Pana Mirosława szczyby on kurołowszcziznu derzał pod soboyu. Tohdy osz ia pan Mikłysz starostin namisznik postał yesmy swoiho Burgrabiv pana Michała so zemliany, by rozprawił mezy nymy tho thu zemliu. Tohdy Burgrabia Michał iechał so zemliany na tho vyesd, tedy ocziez toho sieła **Pokossoweczow** sztho panu Mirosławv swoiv wathnyv prodal na ymię Oleszko Pukossowicz y so staremy ludmy wiwył zemliu sezo ku **Pokossowczom** panu Mirosławu od Bludnik hranicza, po Lipowy Lissok, po pothok, a thym pothokom olisz w samoyu Czew, a od Czeczwe prosti kv Dniestru thanewicz brodiszczv i khanewicz Dworv. Tho wiwył Woczicz so starozithnomy livdmy thutho zemliv i so szienozathmy i z lissom, i z hay i z dybrowamy, z ozery, z owszymy vz'thky stho nynyk svth i pothom mohut bity. A pokolie thy tho hraniczi po tolie imyet pan Mirosław i ślid priimathy y odhonithy, po kolie iemu toth woieczicz wiwil z starimy ludmy, po tolie pana Mirosławowo v wiky i dithy ioho i blizoiy ioho. A na to swidoczty pan Michał Burgrabia Haliczkj, pan Indrych Zahwoskj, pan Kola, pan Kinsz pan Kondrath, pan Woith Haliczkj Marezko pan Drobisz Szethen Hołowicz, Waszko Hołowencicz, Jhuat krechowicz Mitropolicz namisznik, Chodor Poczuthy Chmiel, Lubko. A na tho swidoczstwo daliesmo panu Mirosławowi list swoi pieczathy swoy na twerdosth. A pisan listh v Haliczy w Sredu na kanoniy swietoho Iilly dne. A pisał Iwan Diak Misticzkj pissar v wieky Amin. W litho rozestwa Christowa. **Pirwoya Thysziczcza lith iv stha lith, trinaeziet lith.**“

Nos itaque **Sigismundus Augustus Rex** praenominatus supplicationis hujusmodi uti justae benigne annuentes literas supra-scriptas in omnibus earum punctis, clausulis articulis et conditionibus approbandas, ratificandas et confirmandas duximus, ut quidem autoritate nostra Regia approbamus, ratificamus et confirmamus haece literis nostris. Decernentes eas et omnia earum contenta, in quantum de jure est robur debitae ac perpetuae firmitatis obtinere debere. Harum testimonio literarum, quibus in fide sigillum nostrum est appensum. Datum **Lublina** in Conuentu regni nostri generali, feria tertia post dominicam Oculi in quadragesima proxima Anno Domini **1569**. Regni vero nostri anno Quadragesimo.

Podpis.

**Valentinus Dąbyski**

R(egni) P(oloniae) Cancell(arius) s(ub)s(cri)p(sit).

Relatio magnifici Valentini Dembienski de Dembiany Regni Poloniae Cancellary etc.

Według oryginału znajdującego się w rękę W. Jana Jaruntowskiego.

**Zygmunt August** z łaski Bożej król Polski, Wielki Książę Litewski, Ruski, Pruski, Mazowiecki, Żmójdzki i t. d. **Pan i Dziedzic.** Wiadomo czynimy tym Naszym listem wszem w obec i każdemu z osobna komu o tem wiedzieć należy, iż przedłożono Nam list pergaminowy niżej wypisany, wydany imieniem niegdy Mikołaja Alexandrowicza zastępcy Starosty lwowskiego i halickiego, i dwiema wiszącymi pieczęciami opatrzonej, zawierający opis granic **Pokossowce**<sup>1)</sup>, w narzeczcu ruskiem pisany, i proszeni byliśmy przez niektórych z panów Rad Naszych imieniem szlachetnie wrodzonych Mikołaja i Jana Bludnickich, abyśmy pomieniony list powagą Naszą królewską stwierdzili, którego listu osnowa według naśladowania mowy ruskiej następuje, i jest taka:

W imię Ojca i Syna i Świętego Ducha Amen. Wiadomo niech będzie każdemu ktokolwiek nasz list wjrzy, jako wiadomo jest mi nie panu Mikłuszowi Alexandrowiczowi namiestnikowi Starosty i Wojewody lwowskiego i halickiego, że przyszedłszy (do mnie) mężowie prosili o pomoc przeciw panu Mirosławowi, jakoby on dzierzał pod sobą królewszczyznę. Tedy ja pan Mikłusz Starostów namiestnik, postaliśmy swego burgrabiego pana Michała z ziemianami, aby spór o ziemię tę między nimi załatwił. Tedy burgrabia Michał jechał z ziemianami do tego powiatu, dziedzic zaś były siola tego **Pokossowce**, który panu Mirosławowi ojcowiznę swą przedał, na imię Oleszko Pukossowicz, wraz ze starymi ludźmi udowodnił, że ziemię, które do **Pokossowiec** należą i są pana Mirosławca własnością, rozciągają się od strony Bludnik<sup>2)</sup> po lipowy lasek, po potok, a tym potokiem prawie aż do samej Czeczwy<sup>3)</sup>, a od Czeczwy prosto ku Dniestrowi, ku hanewickiemu<sup>4)</sup> brodzisku i ku hanewickiemu dworowi. To udowodnił były dziedzic ze starymi ludźmi co do tej ziemi wraz z sianościami i lasem i z gajami i z dąbrowami, z jeziorami, ze wszystkimi użytkami jakie dziś są i na przyszłość być mogą. A pokąd te granice sięgają, potąd ma prawo pan Mirosław i ślad ich utrzymywać i odganiać z nich każdego; jak daleko pomieniony dziedzic ze starymi ludźmi bytność granic tych udowodnił, tak daleko (ziemia ta) jest na wieki pana Mirosława i dzieci jego i najbliższych jego krewnych. A świadkami tego (są) Pan Michał Burgrabia halicki, pan Andrzej Zagwoski, pan Kola, pan Kinsz, pan Kondrath, pan Wójt halicki Marez, pan Drobisz Szethen Hołowicz, Waszko Hołowencicz, Ignacy Krechowicz namiestnik metropolity, Chodor Poczuthy, Chmiel, Lubko. W dowód czego daliśmy panu Mirosławowi list nasz pieczęciami naszymi stwierdzony. Pisan zaś list (ten) w **Haliczu** we środę, na Kanonii w dzień świętego Eliasza. A pisał Iwan Diak, miastowy pisarz. Na wieki Amen. Roku od narodzenia Chrystusa Pana **Tysiąc Czterysta**<sup>5)</sup> **trzynastego.**

My zatem **Król Zygmunt August** jak wyżej przychylając się do rzeczonyj proźby jako słusznej, powyższy list we wszystkich jego szczegółach, ustępach, rozdziałach i warunkach za ważny uznać i potwierdzić postanowiliśmy, jako za ważny uznajemy i potwierdzamy tym niniejszym listem, orzekając: iż wszystko w nim zawarte o ile jest prawem, moc należytej i wiecznej ważności uzyskać ma. A to na mocy tego naszego listu na stwierdzenie którego pieczęć Naszą przykładamy. Dan w **Lublina** na sejmie walnym dnia wtorkowego po niedzieli giuchej roku Pańskiego **1569**go, królestwa zaś Naszego czterdziestego roku.

**Walenty Dębiński**

Kanclerz Wielki koronny ręką swą.

Przedłożenie Wielmożnego Walentego z Dębian Dębińskiego kanclerza koronnego i t. d.

### Przypiski:

- 1) Teraz Pukasowce, milę na zachód letni od Halicza.
- 2) Siolo graniczące z Pukasowcami od południa.
- 3) Według tego nie Łomnica, do której według Lizganiga Czeczwa uchodzi, lecz Czeczwa byłaby główniejszą rzeką, a Łomnica tylko jej dopływem.

4) Hanowice po lewej stronie Dniestru.

5) Zdaje się że w oryginale ruskim stało: н к у ста